

Nieswież

11 wstępnego wstępu

WZ.

1516

1) b. jęca - interwju - wzięcie, "zagarnięcie" z "a" w "z" S.S.R.

Aleksander Muratow plut. ewok. w roku 1898, wstąpił w szeregi
żołnierzy, dnia 18.12.1939r. został zaawansowany wraz z
innymi wstąpiłami w szeregi przez N.K.W.D. - w składzie
Kawusowskiej kompanii pow. Nieswież, za to że był słowackim
plutonem "Kawusów", z którym przed wojną służył w
w czasie wojny w 1939r. jako żołnierz z K.O.P. Osadzone
mnie w więzieniu w Nieswieżu, w którym po zamknięciu
mnie nie dawano ^{przez 4 dni} nic jeść ani pić, dopiero po kilku dniach
dano nam fasolowej pasty zupy i po kawałku chleba
bł. w której siedziałem, można było pomieścić za ledwie
około 15 osób, a wadziło nas około 40 osób, można więc
sobie wyobrazić warunki higieniczne w tej celi, spali-
my na podłodze brudną jedzą na obuwie. Gł. się wyso-
nie o inne warunki mieszkaniowe, wyzywani byli w
związku z tym zawsze w ten sposób "Nieswież" nie zdołał
w celi w której siedziałem byli sami urzędnicy i Policja.
Stosunki (wzja) wzajemnie były b. dobre, - do prac nas
niegdzie nie wyzywano.

Badania odbywały się przeważnie w nocy, zanieczyszczone
sejsgostwo na mecz Polaki a nie na łonie S.S.R. W czasie
tych badań bito mnie, grozili rewolwerem abym się
przyznał że chodzę przed wojną na ich terenie. Gł. tam
zaprzeczając zawsze mnie bito, a jeden raz wybito mi
6 zębów kołby rewolweru. Po dwudziesto godzinnych nocnych
takich badaniach, dano mi wreszcie spójnić i po nastę-
pnych 2-3 tygodniach wypuszczono mnie z tego więzienia
do domu, lecz nawiązałem się 2 lub 3 razy w tygodniu
mówiąc w N.K.W.D.

Tak przeżyłem w domu do dnia 9 lutego 1940. W nocy
z dnia 9 na 10 lutego 1940. przyjechało 5 przedstawicieli
N. R. W. oraz kilka miejscowych chłopów z furmankami,
po otoczeniu domu 2-ech N. R. W. - tów wzięto do przesłuchania,
obwiedowano mnie i omawiali mi że jestem arystokratą,
kazali mi usiąść za stołem i się nie ruszać, zaś żonie
mójj kazano się spałować tak aby ogólny bagaż mi
przechwacał 15 pudów - , po czym żonę, i rokiemś szłada-
jęg się z żoną, i 4^{re} dzieci wul lat 5 do 16 wsadzono
na furmanki i odwieziono do stacji Khorodnij, gdzie
do stojących już na torze wagonów nas wszystkich
wsadzono, których już zastaniem również majorom do
Orzechowic. W każdym wagonie było około 70 osób,
Naturalnie potrzeby załatwiono przez wyjętych obywateli na
osiedlach wszystkich towarzyszy niedoli, przigody które już były
i dzieci obojga płci. Załatwiono nas do obłazki brochan-
golskiej w lasy, Pożywienie w postaci chleba brzoza H. H. H.
dano nam tylko trzy razy, trochę mięsa i trochę chleba
na rok. Na miejscu były domy z drewna w rodzaju
baraków na około 20 rodzin. Tam pracowaliśmy przy
wyrzbie drewna - Normy były wygórowane, wynagrodzenie
natomiast było 6. rubli, tak naprzykład że choroba przy
całym miesiącu wyrabiał całą normę, nie otrzymując więcej
jak około 45 rubli, kłq. chleba natomiast kosztował
1. rubel 5 kopyjek, a który jak i całe życie pożywienie mi-
sieliśmy posiadać. Gdyby nie mieliśmy kilka set rubli
każdy z Polakami, to naprawdę podobnie by tam wytrzymało
z głodu wyglądnąć z tego powodu z sennością się choroba.
Pomocy lekarskiej nie było wcale, o ile ktoś zachorował
mysła jakas kobieta niby felerka, żonie była gorzej,

i pomyślała że jest chory, ale jako choroba była
tego. się niestę nigdy nie dowiedziały, bo oni zadowolili
heretwa nie dawno chorują. Za czas ⁷⁵⁷⁶ pobytu w
zamku tam około 20 osób na ogół i około 200 osób
tam mieszających - Stomich N. R. H. d. do nas był baro
ostry, ewentualnie ^{po pracy} niecoronie nas na różne po-
siedzenia, zebrania i t.p., gdzie nas zachęcano, grożono
i t.p. abyśmy pracowali, gdyż tu jesteśmy pomyślni
po to aby pracować dla Sowieckiego Sojuszu i mierny
soldaci dla sowieckiego Sojuszu wyzwalni siły, gdyż już
do domu nie powrócimy, bo Polska przetrwała i stulecie
i jej nigdy nie będzie - Tak tam przebywałem od 17 XI 1941.
Amnistii naszej ogłoszonej nam dopiero we wrześniu
1941. Jechałem o twonię się naszej armii nie nie było
wspominanie. W listopadzie 1941. dowiedzieliśmy się o two-
reniu Armii Polskiej, i zaczęliśmy się starać o wyjazd.
Pracothowo robiono jak mi się tak i innymi brudniami
z wyjazdem, jechałem poimiej planom nam zemleć i przy-
jechałem do Kermine gdzie wstąpiłem do Armii d. 28. 12. 42.
Przed wyjazdem zastanawiałam się o naszym przyszli
obywatelstwo sowieckie i ludnie nam obne, jechałem tak
wyjazd miał tylko jeden wybór - miałowicie Sowicki
incenta nie pamiętam przyszli takie obywatelstwo.
Rezerwy mają nie chcieli wypuszczyć razem z nami, po-
została się tam na miejscu. Próbuję w Kermine, wysłałem
czesto listy a nawet i telegramy, aby nawigacji z resztą
dżerowie, lecz zadowolili odpowiedzi nie otrzymaliśmy.
Kilka w tym wypadku ponowić miejsce N. R. H. d. - gdyż
z powodu wyjazdu naszego do Armii odwrócić nam

ze rozkładano w tym celu nie było się opieszłości,
nie było ich sprzeciwów z adunych produktów Mf.
gdzie się wyjeżdżają do Pulskiej Armii - 7576

W czasie głosowania byłam jenerał w obrotu, odbyło
się w sposób następujący. W obrotu głosowania przyjechało
kilka firmantów parokrotnych zabronych z majtków
z milicjantami, zabrali mi, rozkład i innych urad-
ników z rozkładami i zawieźli do lokalu w którym
odbywało się głosowanie. Tam kaidem z nas dało
kartki z kopertą którą w obecności komitety musiał
kaidem wrzucić do urny wyborczej. Na karcie było już
wyprawy namisto, lecz ja nie wiem, gdzie się cy-
kalem tego. Tak postępowano z wszystkimi, którzy
nie mieli zamiaru głosować. A. *[Signature]*